

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

3 Mk.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 3 Mk. Nadstawki i nekrologja za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 9 Mk. — Ogłoszenia w kronice 15 Mk., za wiersz, po kronice 20 Mk., na pierwszej stronie 30 Mk. — Drobnie ogłoszenia 1 Mk. za wyraz. Ogłoszenia zamiejscowe o 100% droższe. — Ogłoszenia zagraniczne o 200% droższe.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni:
Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Ceny prenumeraty:
We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 60 — miesięcznie, z doręczeniem do domu Mk. 65 —
Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 70 —
Cena pojedynczego numeru południowego we Lwowie i na prowincji:

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje przysłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów. — W Ameryce zamówienia na „Słowo Polskie“ przyjmuje „Polish News Agency“ 26 Newark Ave., Jersey City N. J.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

Rozchwianie

szkodliwych już dziś pozorów.

Koalicynność dotychczasowego rządu była pozorną. W chwili największej grozy, gdy ocalenie Ojczyzny wymagało utworzenia rządu jedności narodowej i narodowej obrony, lewica w partyjnym zaślepieniu przeciwstawiła się tej konieczności i wysunęła z całą bezwzględnością postulat powołania rządu klasowego robotniczo-włościańskiego. Pod naciskiem opinii i położenia odstąpiła była wówczas ostatecznie od bolszewickiej koncepcji i zgodziła się na utworzenie gabinetu, któryby miał pozory i charakter koalicyjnego rządu rzeczywisty jednak nim nie był. Odrzuciła miało w rzeczywistości polityczny udział Zw. Lud. Na nowicie zdecydowanie polityczny udział Zw. Lud. Na nowicie zgodziła się na wejście do gabinetu męża wyznaczonego przez Zw. Lud. Nar.

W tej sytuacji uczestnictwo Zw. Lud. Nar. w rządzie było tylko formalne i pozorne. Tak bowiem obóz narodowy, jak i wybrany przez lewicę jego przedstawiciel, nie mieli w gabinecie wpływu na kierunek polityki zagranicznej, gospodarczej i wewnętrznej. Ten wysoce niernormalny i dziwny stan obóz narodowy tolerował dotąd z uwagi na groźne położenie zewnętrzne, które wymagało tworzenia choćby pozorów jedności i zwartości wewnętrznej, skoro poczucie w narodzie tej jedności i zwartości warunkowało wydobycie maksimum sił i energii, koniecznego dla wygranania toczony na wschodzie wojny.

Obecnie, gdy wojna jest ukończoną, a owoce zwycięstwa w traktacie ryskim są zebrane, dalsze utrzymywanie pozorów koalicynności rządu jest szkodliwe. Utrudnia bowiem ogromnie obronę uzyskanego pokonania i przeciwdziałało zgubnie polityce na odpowiedziałność także i Zw. Lud. Nar. prowadzonej.

Interes państwa i narodu wymaga od nas jak najwyraźniejszego i najostrzejszego przeciwstawienia się temu kierunkowi polityki wewnętrznej, któremu hołduje w dalszym ciągu rząd, a za jaki odpowiedzialność spada i na Zw. Lud. Nar., jeśli choćby tylko formalnie i pozornie w rządzie tym uczestniczył.

Rozchwianie tych szkodliwych już dziś pozorów było tem konieczniejsze, że przedstawiciel Zw. Lud. N. w gabinecie piastował tekę skarbu i ponosił odpowiedzialność za położenie finansowe państwa zależne w zupełności od ogólnego kierunku polityki zewnętrznej, gospodarczej i wewnętrznej, na który wpływ żadnego nie mógł wywierać.

Aby móc skutecznie, niż dotąd oddziaływać na politykę rządu wiedząc kraj do ruiny gospodarczej i do nowej wojny na wschodzie, należało skończyć raz do wreszcie z fikcyjną koalicynnością rządu i uzyskać wobec niego wolną rękę w obronie zagrożonego pokonania, i we walce o taki kierunek polityki zewnętrznej, któryby nie prowadził kraju do gospodarczej i finansowej klęski.

Niema żadnych racji, któreby dziś nakazywały Zw. Lud. Nar. ponosić odpowiedzialność za działalność ministerstwa skarbu, skoro działalność ta jest zależną od polityki zewnętrznej i wewnętrznej prowadzonej przez czynniki konstytucyjnie nieodpowiedzialne bez względu na gospodarcze i finansowe położenie państwa.

Racje wczorajsze: wygranie wojny, należą do przeszłości; a trudne obecne położenie zewnętrzne wymaga, jak największego skrepowania rządu w jego polityce zagranicznej, jak najbardziej stanowczego zniezwolenia do liczenia się z opinią narodu, a nie telefonowania i ułatwiania mu wojennej pogoni za mająkami federacji przez wzięcie sobie rąk podtrzymywaniem pozorów koalicynności rządu potrzebnej wczoraj dla wygrania wojny, zgubnej zaś dziś dla zachowania pokoju nade wszystko zagrożonego dotychczasowym kierunkiem polityki zewnętrznej.

Dr. W. H.

NA DOBIE.

„Jeszcze jeden bohater“.

W poniedziałek odbędzie się uroczystość, która dla miasta naszego co roku jest i będzie po wieki świętością równą w swej potędze i znaczeniu chyba tylko „Świętu zwycięstwa“ we Francji, obchodzonemu z najwyższą radością i z uczuciem najgłębszej czci dla istniejącego bohaterstwa zwycięskiego i triumfującego.

Lwów, Polska cała odda hołd żywym i umarłym, obecnym i nieobecnym, nazwanym i bezimiennym, którzy życie swoje mieli ochotnie w ofierze dla państwa każdego kamienia, drzewa i zaułku lwowskiego. Zjednoczy się w dziękczynieniu dla tych, którzy wstęp do dzieł wskrzeszonego państwa okrasili obficie krwią i znojem, udostojnili męczeństwem i szaleństwem odwagi.

Będzie to święto narodowej radości Lwowa. Przyjadą do nas i goście, aby się z nami współradować i pamięć dnia tego cudownego błogosławieństwa.

Przyjedzie zatem Naczelnik Państwa, aby oddać hołd bohaterstwu Lwowa i ozdobić piersi najmłodszych „Krzyżem Walecznych“, aby uściwić oddawna oczekiwany dług wobec tych, którzy obowiązek swój spełnili i dobrze Ojczyźnie się zasłużyli.

Będzie to jakby „Zjazd bohaterów“. W Polsce jednak nie może się nigdy zdarzyć, aby najbardziej podniosła i ogólna uroczystość nie była pozbawiona cech zabawnych albo tragicomicznych.

Oto, jakos tak się stało, że akuratnie w dniu tej religijnej dla Lwowa uroczystości zjedzie doń jako gość „Jeszcze jeden bohater“. Zaszczyci mianowicie swą obecnością radiujący się Lwów — sławny pan poseł Moraczewski. Dlaczego właśnie ten dzień wybrał pan Jędrzej wraz ze swym kolegą Liebermanem do uszczęśliwienia Lwowa swoją osobą — pozostanie lwowskich, jakoś nie mogą w żaden sposób zapowiedzieć z uczuciem swół utwor pt. „Zamach reakcji na lud pracujący w Polsce“.

Ciekawi jesteśmy, czy p. major Moraczewski przyjedzie w mundurze W. P., czy też w szarej bluzie robotnika. Mundur i dystynkcje byłyby stanowczo gustowniejsze, tylko nie wiadomo, czy ten „Jeszcze jeden bohater“ czułby się wtedy dobrze w gronie lwowskich bohaterów. Bo ci bohaterowie z odcinków lwowskich jakoś nie mogą się w żaden sposób zapamiętać, że np. major przed dwoma laty właśnie, kiedy to Lwów zarumienił się purpurą krwi swoich dzieł w obronie wolności był — koło ołtarza rządu lubelskiego, który gen. Rydzowi — Smiętemu zabronił wstąpienia odsieczki naszemu miastu i wydał proklamację, w której serdecznie się z braćmi ukraińskimi. Ci bohaterowie jakoś nie mogą zapomnieć, że kiedy w Warszawie delegacja Lwowian udała się do niego jako premiera z prośbą o udzielenie pomocy, on raczył łaskawie stwierdzić, że stokroć ważniejszą od odsieczy dla Lwowa jest sprawa reformy socjalnej w państwie, nad którą właśnie pracowicie śleczy.

Pan major niewątpliwie zgłosi swoje słuszne prośby bohatera, skoro obarczony takimi niezwykle zasługami dla obrony Lwowa, zjeżdża doń skwapliwie w dniu rocznicy listopadowej, aby zasługi swoje osobiście społeczeństwu lwowskiemu przypomnieć. I nie tylko — może — przypomnieć.

Pan major niewątpliwie zgłosi swoje słuszne pretensje do „Krzyża Walecznych“, które w tym dniu błyszczyć poczyna na piersiach bohaterów lwowskich. Jesteśmy zdania, że krzyż ten wniesie p. major — poseł otrzymał stanowczo i koniecznie. Intuicja mówi nam jednak, że krzyż ten otrzyma p. major dlatego za swoje zasługi wobec Lwowa, ile za inne naprawdę dzielniejsze czyny Piersi p. Jędrzeja ozdobi krzyż walecznych za heroizm, męstwo i niedzisiejszą zaiste odwagę, okazaną w chwili, gdy na czele zjednoczonej w bojowym trudzie lewicy wykonał koncentryczny atak na stół marszałka sejmowego, przyczem bohaterstwo swoje uczynił wprost niesamowitem, wyrywając z pogardą śmierci skoczne i melodyjne wartacje na instrumentie własnego pomysłu.

Czyn to zaprawdę godzien najwyższego podziwiania i na krzyż walecznych prawdziwie zasługujący.

Thumnie zebrani wielbiciele talentu i zasług p. majora dla Lwowa, dla Polski i dla rodzimej muzyki przyjmą niewątpliwie z zapałem myśl wysokiego odznaczenia „Jeszcze jednego bohatera“.

Jota.

O rozwiązanie „Strzelca“.

Wniosek nagły posła Zamorskiego i kolegów ze Związku ludowo-rolowego w sprawie rozwiązania „Strzelca“.

Po rozwiązaniu wszystkich narodowych organizacji o charakterze tak wojskowym jak społecznym, a nawet armii ochotniczej, władze wojskowe przystąpiły do organizowania Związków Strzeleckich, o charakterze bojówki partyjnej. „Strzelec“ dostaje broń państwowa, a takie rozkazy polecają ściągac agitację przeciw „Strzelcowi“ jako działalność na szkodę Państwa. Tego rodzaju postępowanie jest nieopuszczalne z dwóch powodów. Po pierwsze stoi ono w rażącej sprzeczności z zobowiązaniami Rządu, który przez usta prezydenta ministrów pos. Witosa zapowiedział rozwiązanie wszystkich organizacji wojskowych. Postępowanie władz wojskowych przekreśla zatem zobowiązania Rządu i nosi wszelkie znamiona rokoszu.

Powtórnie „Strzelec“ jest organizacją politycznie partyjną, zasiloną z pięteli polityków wszystkich obywateli. Takim był „Strzelec“ od samych początków swojego istnienia i takim też odnawia się obecnie.

Wiadomo bowiem, że zawiązany na kilka lat przed wybuchem wojny „Strzelec“ w Galicji pełnił służbę bojówki wyborczej w roku 1911 na rzecz socjalistów i ludowców z pod znaku p. Stapińskiego. Był też organizacją nawskroś niepiłką i odmówił nawet swojego udziału w ogólnonarodowych uroczystościach, a dla zadokumentowania swojego stanowiska wziął czynny udział w jubileuszowym strzelaniu w Wiedniu na cześć cesarza Franciszka Józefa. Uważa się więc za organizację, stojącą poza narodem, a co najwyżej za dynastyczną organizację austriacką.

Ten charakter zachował „Strzelec“ podczas wojny. Przed przekroczeniem kordonu austriacko-rosyjskiego komendant Piłsudski miał w przeddzień tego kroku mowę do strzelców, której powiedział że mianowany wodzem przez tajny rząd Narodowy w Warszawie idzie do Warszawy, ażeby załatwić porachunki partyjne z przeciwnikami politycznymi. Było to pod Krzeszowicami dnia 5 sierpnia 1914 r. W obozie znalazło się wiele młodzieży partyjotycznej, którą zagnęła do strzelców nadzieja rychłego zniszczenia się z moskalami. Kiedy się dowiedzieli, że mają iść na wzniesienie wojny domowej w Polsce, podnieśli protest. Otoczono ich wiernymi strzelcami i zmuszono do posłuszeństwa groźbą rozstrzelania. Niemniej dwudziestu sześciu młodzieńców uciekło w nocy z obozu i przybywszy do Lwowa, złożyli powyższe zeznania.

Przeszedłszy kordon, strzelcy rzeczywiście rozpoczęli załatwianie porachunków partyjnych. T. zw. sądy polowe strzeleckie zamorowały w kieleckim szp. Sowińskiego, Serwitowskiego, Domagałę, Szmidta i wielu innych. W Nowym Bolesławiu, jako ekspedycja karna strzelali do chłopów, którzy nie chcieli, jako ochotnicy wstąpić w ich szeregi.

„Strzelec“ w Kieleckim był pierwszym wojskiem w Europie, które rabowało i to nie obcych, ale własnych rodaków. Inne armie zaczęły rekwirować dopiero podczas odwrotów. Zabierano więc np. konie za darmo, aby je o kilka mil dalej sprzedać na własną korzyść. Ludność polską nękaną przez najazdy, tuż po Madziarach najwięcej obawiała się „Strzelców“ polskich, wobec których wojska pruskie i rosyjskie wyglądały humanitarnie.

Obecnie odnawia się organizację strzelecką. mimo iż Państwo posiada własną armię, której niczego nie szkapi. Firma dr. Dłuskiego (b. osobistego delegata Naczelnika Państwa na kongres pokojowy w Wersalu stwierdza, że ma to być organizacja partyjna, a spis-kowy sposób jej zawiązywania i tajna komenda dowodzą, że lekająca się w wolnym państwie świątla dziennego organizacja nie jest zgodna z interesem państwa i narodu polskiego.

Wobec tego podpisani stawiają wniosek nagły: Sejm wzywa Rząd, ażeby wypełniając własne zobowiązania, rozwiązał organizację strzelecką i rozbroił wszystkie dotychczas istniejące oddziały „Strzelca“ oraz zdał Sejmowi sprawę z wykonania tej uchwały.

Warszawa, dnia 17 listopada 1920 r.

Przegląd polityczny.

RZĄDY LITWY ŚRODKOWEJ.

„Cza“ poluje z Wilna, że władza w Litwie środkowej spoczywa obecnie w rękach gen. Żeligowskiego, którego stanowisko odpowiada mniej więcej pozycji naczelnika państwa, — oraz Tymczasowej komisji rządzącej. W skład komisji rządzącej wchodzi przeważnie żywioty, skłaniające się ku federacji. Tutaj więc zaliczyć trzeba i samego przewodniczącego komisji p. Witolda Abramowicza, który politycznie zalicza się do demokratów tutejszych. Kierunek ludowy reprezentują w komisji inż. Szopa i socjalistów p. Zasztowt (nie Gasztowt, jak mylnie podaje PAT.), przywódca stronnictwa na gruncie litewskim. Jak z tego widać, przewaga w komisji ma ugrupowanie lewicowe. Do nich bowiem należy niewątpliwie i chrześcijańska demokracja, reprezentowana w komisji przez adwokata Engia, aczkolwiek przechylił się na stronę koncepcji inkorporacyjnej i bliższą jest w poglądach narodowej demokracji. Sama narodowa demokracja nie bierze udziału w komisji, lecz tacy z nią otwartą walkę, uważając komisję za twór sztuczny i przeszkodę we wcielaniu Wilna do Polski.

O ile mogłoby zebrać informację, głównym celem komisji jest, prócz przygotowania wyborów, zorganizowania administracji, oraz zaspokojenie potrzeb wojska. Wszystkie inne kwestje, nawet tak bardzo energicznie wysunięta reforma rolna odsuwają się w dalsze wstępy wobec tych koniecznych potrzeb chwili i w praktyce nie wchodzi na porządek dzienny, aż w roku przyszłym, a więc do zebrania się sejmiku, który będzie mógł odpowiednio do swych zapatywań uregulować. Organizacja administracji władz bezpieczeństwa i władz skarbowych postępują naprzód, jednak z pewnym trudności, zwłaszcza powodowanymi brakiem ludzi. Aparat urzędniczy dawnego zarządu cywilnego Ziemi wschod. wyemigrował w czasie ewakuacji. Powoli dopiero z różnych względów wraca też miejscowa inteligencja, która mogła zapelniać baki. Walczy też Litwa środkowa z trudnościami finansowymi. Nie może być zresztą w pierwszych chwilach inaczej. Myśli się więc o zaciągnięciu pożyczki, która umożliwiłaby opóźnienie najkonieczniejszych potrzeb aż do chwili, jakiego takiego unormowania stosunków.

ROKOWANIA GOSPODARCZE POLSKO-NIEM.

„Dziennik Berliński“ zamieszcza wywiad z podsekretarzem stanu Strassburgerem o stanie rokowań gospodarczych polsko-niemieckich. P. Strassburger odpowiedział co następuje:

Rząd polski zawarł pokój z Rosją i na skutek tego dąży do uporządkowania stosunków gospodarczych ze wszystkimi państwami, w szczególności z narodami zachodnimi. Dlatego uważaliśmy za konieczne zaproponować również Niemcom unormowanie stosunków gospodarczych, abstrahując w zupełności od spornych kwestji politycznych, jakie istnieją między obu państwami. Uważam, że nawiązanie normalnych stosunków gospodarczych odpowiada w zupełności interesom obu stron; nie tylko przemysłowcy polscy, ale i niemieccy pragną nawiązać stosunki handlowe, ponieważ brak rynku zbytu stanowi jedną z przeszkód uruchomienia przemysłu niemieckiego, który szuka na skutek tego dróg wyjścia na wschód. Pogląd rządu niemieckiego okazał się niezupełnie identyczny z zapatrywaniami rządu polskiego, gdyż rząd niemiecki pragnie uzależnić rozpatrywanie kwestji gospodarczych od spraw politycznych, związanych z wykonaniem traktatu wersalskiego. Takie postawienie sprawy przez rząd niemiecki odsunęło na jakiś czas nawiązanie normalnych stosunków handlowych, pocztowych, komunikacyjnych itp. Rząd polski spełnił swój obowiązek, proponując natychmiastowe uporządkowanie tych spraw, nie mających nic wspólnego z polityką, i nie będąc ponosił odpowiedzialności za trudności, jakie dla świata gospodarczego obu narodów z takiego przedłużenia sprawy wynikają. Rząd polski nie usuwa się od uporządkowania spraw politycznych, czemu dał wyraz w swych pertraktacjach w Paryżu i w Warszawie, — ale nie może się zgodzić na łączenie i wzajemne uzależnienie tych kwestji od siebie.

Nie wątpię, że rząd niemiecki w najbliższym czasie skłoni się do tego stanowiska.

POŁOŻENIE W GRECJI.

„Matin“ omawia szeroko obecne położenie w Grecji:

Wroga Venizelosowi partja „konstantynistów“ tworzy silną opozycję. Składa się ona oprócz zwolenników osobistych eks-króla Konstantyna, z tych żywiołów dawnej Grecji, które były przeciwnie wdanu się Grecji w wojnę, a obecnie boją się konsekwencji z powodu rozszerzenia terytorjalnego czasowych ciężarów podatkowych. Do opozycji tej przylacają się ci wszyscy, którzy z jakichkolwiek powodów są germanofilami.

Venizelos, pokładając widocznie głębokie zaufanie w narodzi, gdyż zostawia zupełną swobodę działania swemu przeciwnikom. Posuwa się nawet tak daleko, że pozwala Gounaris'owi na powrót w granice kraju. Gounaris był oskarżonym o współudział w zdradziec-

kiem wydaniu fortów Kuppel Bułgarom, — a skorzystawszy obecnie z możliwości powrotu do kraju, rozpoczął swoją działalność mową podjudzającą do wojny domowej.

Jeżeli partja Venizelosa wygra sprawę, pokój w Grecji zapanuje wedle wszelkiego prawdopodobieństwa w najkrótszym czasie. Jeżeli zaś uda się „konstantynistom“ wywołać w kraju zaburzenia, które podyktowane silną agitacją przemienić się może w krwawą wojnę domową; wtedy Grecja siłą faktów zostanie się pod wpływ niemiecki.

Konstantyniści, tak jak gdzieś indziej bolszewicy, mają na swe usługi ogromne środki pieniężne, popierana jest pieniędzmi z Niemiec. Niema wątpliwości, że cały ruch, przy którym grupują się konstantyniści, inspirowany jest z Niemiec, i jest tylko jedną z licznych praktyk pangermańskiego Berlina.

Grecja, będąca pod wpływem Venizelosa, stawiałaby wpływom niemieckim na Wschodzie taką samą przeszkodę, jaką stawia Polska na północy. Menerzy niemieccy starają się więc wszelkimi siłami zniewolony wpływ Venizelosa. Już raz pragnęli to uczynić, aranżując zamach na Venizelosa w Paryżu. To im się nie udało, chcą więc teraz skorzystać z równoczesnie przypadających wyborów i wyboju króla i wywołać wojnę domową.

Niemcy urobić chcą opinię publiczną tak, żeby mieć wolną rękę w działaniu. Starają się oni różnymi drogami wmówić w rządy państw sprzymierzonych, że ockolwiek dział się będzie w Grecji, będzie to jej sprawą wewnętrzną, do której bez naruszenia jej neutralności nikomu nie będzie się wolno mieszać.

„Matin“ zwraca uwagę rządu francuskiego na te niemieckie machinacje i przypomina stanowisko Mille-randa, które pomogło Polsce zwyciężyć zalew germano-bolszewicki; te same powody, ogólnej natury, które mu wtedy podyktowały zajęcie takie stanowisko, powinny teraz nie pozwolić, ażeby Konstantyn stał się w Atenach poplecznikiem kuzyna swego Wihelma II.

Jeżeli Francja obojętną będzie wobec wypadków w Grecji, zapokutuje to w najbliższej przyszłości. Kemalisci w Turcji jedynie z powodu szczęśliwego pochodu wojsk greckich zachowują się spokojnie, tak samo w Syrii; gdyby Venizelos poniósł porażkę, Kemalisci wzrosliby w siły i tam znajdujące się wojska francuskie musiałyby stanąć do walki z bandami tureckimi kierowanymi przez Nicimów.

KWESTJA ADRIATYCKA ZAŁATWIONA.

W przeciągu czterdziestuśmiu godzin stanął w Santa-Margaerita układ między celami włoskimi a jugosłowiańskimi. Kwestja adriatycka została załatwiona w myśl żądań włoskich, przy równoczesnem sprawiedliwem uwzględnieniu interesów jugosłowiańskich.

Włochy otrzymały zwierzchność nad Zará, bezpośrednio styczność z niezawisłą Rjeka i Istrią i granicę Istrii, zadowalającą pod względem strategicznym. Uzyskały więc w ogólnym zarysie to wszystko, na czem najbardziej im zależało i to drogą przyjaznego porozumienia się ze swymi sąsiadami ze wschodu. Ten ostatni moment jest dla nich nieocenionej wartości.

Giolitti oświadczył w tej sprawie:

„Po załatwieniu między Włochami a Jugosławją kwestji, które dotąd były w zawieszaniu, państwa te będą ze sobą w jak najprzyjaźniejszych stosunkach. Niema już żadnych sprzecznych interesów między krajami. Włoski handel ma teraz otwartą drogę ku Dunajowi i Morzu Czarnemu przez Jugosławję, która ze swej strony, jako kraj rolniczy może nawiązać korzystne dla siebie stosunki z Włochami, które są krajem przemysłowym.

Ze strony jugosłowiańskiej oświadczył Trumbites

„Zrobiliśmy wielkie ustępstwa, ale jeżeli one przyniosą krajowi naszemu korzyść, będziemy je błogosławili.

Zapomnieliśmy o wszystkim, co rozdzielało Jugosławję i Włochy, a całą uwagę naszą skupiliśmy na interesach, które powinny łączyć te dwa kraje.

Jestem szczęśliwy, że to przeciągające się nieporozumienie zakończyło się wreszcie bezpośrednim układami między Włochami a nami.“

Prasa francuska wyraża szczerze zadowolenie z powodu pomyślnego i zgodnego rozwiązania kwestji adriatyckiej.

„Matin“ zaznacza, że Włochy stoją wobec ciężkich zadań ekonomicznych, które wywołują w kraju rozgorączczenie. Sprzymierzeni muszą Włochom dać pomoc w rozwiązaniu tych wewnętrznych kwestji, a nie mogli tak długo zająć się tem, jak długo kwestja granic włoskich nie była rozstrzygnięta.

„Echo de Paris“ podkreśla pełne rozumie politycznego postępowania Rzymu i Belgradu. Rząd bełgradzki zasługuje na prawdziwe uznanie, gdyż zdołał się na jaknajwiększe ustępstwa w dobrze zrozumianym interesie przyszłości swego kraju. Z układów w Santa-Margaerita wynika jasno, że najprostszą drogą w rozwiązaniu zewnętrznych, tarć międzynarodowych jest bezpośrednio zetknięcie się i porozumienie stron interesowanych, a nie uciekanie się do obcego arbitrażu.

Ambasador włoski w Waszyngtonie nadesłał na ręce przewodniczącego komisji włoskiej ks. Sforzy telegram, w którym komunikuje mu, że rząd Stanów Zjednoczonych oficjalnie zgadza się na jakiegokolwiek rozwiązanie kwestji adriatyckiej, jakie wypłynie z

bezpośredniego porozumienia się rządu włoskiego i jugosłowiańskiego.

Prasa ang. wyraża również swoje zadowolenie, że tak Włochy, jak Jugosławja potrafiły zgodnie rozwiązać sporne kwestje terytorjalne.

Kłeska Wrangla.

Zdawało się przez pewien czas, że gen. Wrangel potrafi lepiej rozwiązać zalicie, którego się podjął niż jego poprzednicy Koltzik, Denikin. Był od nich niewątpliwie przezroczniejszy, umysł miał bardziej nowoczesny, rozumiał, że w Rosji powrót do starożytności „dobrych“ czasów niema, że trzeba się liczyć z przewartem dokonanym w pojęciach ludności. Powołał rząd złączony w znacznej części z ludzi postępu, zapewnił sobie współdziałanie znacznego odłamu patrijotów, bardzo nieraz skrajnych przekonań, jak Sawinkow, Burcew i inni, wreszcie zamierzał usankcjonować prawię „reformę rolną“ przeprowadzoną przez ludność wiejską, polegającą jak wiadomo poprostu na odebraniu ziemi siłą większym właścicielom.

Chciał w ten sposób pozyskać zaufanie włoskich, którzy, aczkolwiek nie są bolszewikami, to jednak z wielką podejrzliwością patrzą na wszelkie próby zmiany ustroju, wietrząc poza niemi niebezpieczeństwo odebrania ziemi i oddania jej poprzednim właścicielom.

Nie spieszył się tedy z pochodem na Moskwę, pragnąc najpierw stworzyć sobie solidną podstawę na południu. Mimo tej przeczornej taktyki i mimo wydatnej materialnej pomocy Francji nie zdołał stworzyć siły, która by potrafiła stawić czoło skoncentrowanemu atakowi bolszewików.

Przyczyna tego nie jest bynajmniej ani krótki przeciąg czasu, jaki miał do rozporządzenia, ani przypadek. Wszak my mieliśmy znacznie mniej czasu w sierpniu tego roku, jednak potrafiliśmy zdobyć się u wysiłku ducha, który wystawił nowe szeregi, a w stare wlał nową otuchę i energię. Otóż właśnie tego ducha patriotyzmu, umiłowanie ojczyzny i żądzy ofiary dla niej brak prawie zupełnie w wojskach rosyjskich, walczących z bolszewikami. Są tam niewątpliwie jednostki patriotyczne, może jest nawet ich sporo, jednak masę są obojętne. Bolszewicy nie zwyciężają bynajmniej głównie siłą oręża, nie trzeba zresztą przepuszczać, że walki na Uralu, nad Wolgą i Sybirji, a teraz prawdopodobnie na Krymie były potężnymi zmaganiem się — przeciwnie są to bitwy prowadzone dość blisko obie strony również łatwo gotowe są do odwrotu. Zwycięstwą decydującą bolszewicy odnieśli przez agitację, przez przeciwnie przeciwnika na swoją stronę. Naturalnie, że możliwie to jest tam, gdzie żołnierz nie ma wiary i zapędu do swojej sprawy, przeciwnie chwile się i nie wie po której stronie prawda... I obecnie dochodzą już wiadomości, że przyczyna klęsk Wrangla były bunty w jego szeregach.

Będzie to prawdopodobnie ostatnie usiłowanie militarne zwaleni rządu sowieckiego. Wątpliwe jest, że by po tylu nieudanych próbach państwa Zachodnie ryzykowały na popieranie jeszcze jednego z dawnych carskich generałów, a bez tej pomocy oczywiście żadna akcja zbrojna nie jest możliwa. Rządy sowieckie tryumfują i tryumf ich nie przedko prawdopodobnie się skończy. Zewnętrzne niebezpieczeństwo pokonali, wewnętrzne nie zbyt są dla nich groźne. Znany angielski pisarz Wells powrócił niedawno z Rosji i w ogłoszonych obecnie wrażeniach twierdzi, że jedynym możliwym rządem obecnie w Rosji są bolszewicy. Nie dlatego, żeby miał jakieś wewnętrzne wartości, przeciwnie, nie ulega żadnej wątpliwości, że eksperyment komunistyczny doprowadził kraj do nędzy. Jednak niema nikogo, kto by stanął na miejsce komunistów. Pisarz angielski ma rację, w Rosji niema obecnie prócz bolszewików, żadnego żywiołu, zdolnego do czynu. Inteligencja niebolszewicka albo wymarła, albo wymorzona głodem, lub też wegetuje, zupełnie złamana psychicznie, nie zdolna do niczego. Szersze masy, często niezadowolone z rządów komunistycznych, nie potrafią same dorzec drogi, stworzyć programu ogólnemu w Rosji będzie węzół 7890Ś S HDRFMBWKŁ zacji, zdolnej podjąć walkę. Czy wobec tego bolszewizm w Rosji będzie wiecznie trwał. Niewątpliwie załamie się z czasem, jednak to nie nastąpi tak przedko. Sam przez się upadłby dawno, ale podtrzymuje go terror sprawnej maszyny politycznej; stosunki ekonomiczne z wschodem, do których niewątpliwie dojdą bolszewicy, dodadzą mu nieco życia. Zmiana przyjdzie od wewnątrz, lecz drogą ewolucji, która będzie trwała lata całe. Z końca tego wyjdzie dopiero naprawdę świadomy siebie naród rosyjski, obecnie jednak należy być przygotowanym na długi jeszcze okres chaosu na wschodzie, może i na takie paroksyzmy podbojowe, jakich świadkami byliśmy w lecie tego roku.

Z Raczkowski.

Debata o żydach w Sejmie.

Mowa p. K. Lutostawskiego.

Wysoka Izbo! Mamy więc znów dzień żydowski w Sejmie. Przyznam się, że p. rabina Thona z wielką uwagą słuchałem i muszę powiedzieć, że wykladało spokojnie żydowski punkt widzenia na to niezmiernie trudno zagadnienie.

Na bardzo wiele przesłanek p. dr. Thona się zgadzam, ale wyprowadzam z nich zupełnie odmienne wnioski.

Jeśli jest prawda, że naród nie może żyć w takich warunkach, w jakich go stawia ustawodawstwo państwa, w którym nie jest gospodarzem, to z tego ja wyprowadzam wniosek, że upieranie się przy korzystaniu z państwa bez własnego terytorium nie jest uzasadnione; wyprowadzam z tego wniosek, że naród może żyć pełnią życia tylko na własnym terytorium i wyprowadzam z tego wniosek dalej, że posiadanie terytorium należy do najistotniejszych cech pojęcia narodu. Jeżeliby p. dr. Thon twierdził nam, jak że jest żydom bez terytorium twórcą naszej pomocy, żebyśmy im pomogli do osiągnięcia własnego terytorium, to sądzę, że może znalazłby się sposób, w którymby Rzeczpospolita w tym godziwym dziele umożliwiła 15-milionowemu narodowi szczęśliwe życie.

Ale jeśli z tej przesłanki wyprowadza się wniosek, pozwólcie nam wasze terytorium uważać za nasze, to my przeciwko temu musimy zaprotestować.

To co proponuje p. Thon konsekwentnie musiałoby prowadzić do tego, żeby terytorium było wspólną własnością kilku narodów i żeby organizm państwowy nie był wytworem życia narodu, ale, żeby był tylko spółką z ograniczoną poręką, w której kilka narodów wspólnym wysiłkiem tworzy rząd dla zaspokojenia swoich materialnych interesów. (Dr. Rząd: spółka z bardzo nierówną odpowiedzialnością!).

Nasze pojęcie o zadaniach państwowych jest inne: My wymagamy od państwa czegoś więcej, aniżeli zadowolenia tylko materialnych interesów, to my chcemy zadowolić Polaka i w Anglii i we Francji i w Stanach Zjednoczonych Ameryki; ale nie można pełni swoich narodowych aspiracji zaspokoić inaczej, jak posiadając własne terytorium i własne narodowe państwo.

Rozumiem, że odpowiedzią dra Thona będzie: że takim terytorium może być tylko ziemia, zwarcie przez dany naród zamieszkała, w której poważnych mniejszości niema, ale muszę powiedzieć, że jest to tylko czyste teoretyczna koncepcja. Takich terytoriów, któreby się odrzynały linią wyraźną pomiędzy narodowościami, niema na świecie. Wszystkie narody tam, gdzie się z sobą stykają, wytwarzają wzajemną dyfuzję, która wytwarza węższy lub szerszy pas mieszany, na którym, jak mamy przykład u nas, powstają niekiedy nawet nowe aspiracje narodowe, mieszane — właśnie, a nie czystych i pierwotnych narodowości i dlatego naród, który pragnie żyć własnym życiem państwowym nie może uciec się do rozwiązania tego zagadnienia, jak pogodzić ze swoim życiem państwowym mniejszości narodowe, które własnego państwa nie mają, albo które mają własne życie narodowe.

Jeśli weźmiemy terytorium Polski, będzie jasne, że nie sposób jest wykroić go, ażeby w nim nie było mniejszości narodowych.

Granice narodów nie są rzeczą sztywną, przesuwają się łatwo, ale jeżeli wpływy sąsiadujących ze sobą narodów przesuwają te granice, to w jedną, to w drugą stronę, jest to proces naturalny, który niezależnie od stosunków, albo prowadzi do wycięcia mniejszości w jednym państwie i wzajemnie w drugim, albo, jak to miało miejsce z narodem polskim, prowadzi do wchłaniania mniejszości narodowych przez naród, który ma do tego pewne zdolności i do cofnięcia się wpływów narodowościowych sąsiadów. Tak było nawet w stosunku do Niemców. Mielśmy pomiędzy obywatelami zachodnich kresów najsłabszych patriotów Niemców i mamy do dziś dnia liczne niemieckie rodziny, które są pomiędzy pierwszymi nazwiskami polskich patriotów.

Tak samo i na wschodzie Polska nie napadła na te kresy wschodnie, ale rozszerzała swoje wpływy narodowe sposobem całkowicie pokojowym w czasach kiedy o prawach narodowościowych nikt nie myślał kiedy te procesy narodowej twórczości istniały. Ale jeżeli p. dr. Thon powoływał się na analogiczne nasze położenie w Poznańskim pod zaborem pruskim, to muszę zwrócić jego uwagę, że bierze za jednoznaczne rzeczy bardzo różne.

My w Poznańskim byliśmy u siebie, Niemcy tam wdarli się gwałtem i narzucali gospodarstwo przybyszów, zbóiw (głos: słuszne), tymczasem żydzi nie są autochtonami tej ziemi, do której byśmy przychodzili jako panowie. Żydzi przywędrowali do nas wówczas, kiedy w całej Europie nie mieli spokojnego kąta gdzieby im dano żyć. Jedynie w Polsce dano im możliwość spokojnego życia. Pan dr. Thon prosi o zwrócenie uwagi na daty i na czas, który upłynął. Słusznie Pewien czas współmieszkania powinienby był stworzyć pewną zdolność współbraterstwa i niewątpliwie nie jest naszą winą, że ten czas pracował dlatego braterstwa póty, póki korzystniejszym było dla żydów do niego się przyznawać, a zaczął pracować przeciw temu braterstwu, kiedy zaczęło być korzystniejszym przyznawanie się do służenia państwowości rosyjskiej albo niemieckiej.

Każdy, kto przeżył okupację niemiecką, musi stwierdzić, że w rozwiązywaniu zagadnienia żargonu nigdy Polska nie będzie mogła zapomnieć o tem, że żargon jest otwarciem drzwi dla Niemców w Polsce drzwi niesłychanie niebezpiecznych, dużo niebezpieczniejszych, aniżeli najlepiej zorganizowana niemiecka mniejszość.

Proszę panów, poprawki pana dra Thona sprawdziłyby do roli pariasów w tym kraju nie kogo innego tylko ludność polską. Bo jakże to by wyglądało? Obywatele narodowości żydowskiej, narodowości rusińskiej, narodowości niemieckiej dzieliliby z ludnością polską wszystkie prawa obywateli, zasiadałoby na równi z nią we wszystkich wielkich środowiskach wspólnych, a obok tego mieliby odrębne ciała, w którychby przygotowywały swoje solidarne stanowisko dla zbiorowego działania całego państwa. Otóż ja myślę, że ta droga nie pójdziemy. Myślę natomiast, że będziemy wydawać, ażeby Państwo Polskie było państwem narodowym. Z tego bynajmniej nie wynika ażebyśmy mieli najmniejszą tendencję do prześladowania mniejszości narodowych dlatego, że są inną narodowością. Ale musimy pilnować, ażeby nie stały się narzędziem wrogiem przeciwko Państwu Polskiemu. Jeśli tak bardzo silne wywołuje u nas obrzucenie każde powoływanie się na traktat o mniejszościach narodowych, w Wersalu podpisany i przez nas pod obuchem przemocy ratyfikowany, to nie dlatego, ażeby treść merytoryczna była nam wstrętna, albo żeby zawierała cokolwiek bądź, cośmy kiedykolwiek mieli zamiar gwałcić, ale dlatego, że nam go narzucano, jakby narodowi

który ma obciążającą go historję nietolerancji i krzywdy cudzej, co jest potwarzą, przez panów w świecie szerzoną. A po drugie — bo został nam narzucony przez narody, które dużo gorzej od nas ten egzamin zdały.

Niestety, musimy tu powiedzieć, że jeśli któryś z mężów stanu twierdził, że oni rządzą światem, a nie mi kobiety, to ja muszę powiedzieć, że światem rządzą mocarstwa, a mocarstwami żydzi. To jest rzecz, której nigdy z oczu spuszczać nie możemy i muszę wskazać jako na główną przyczynę w moim przekonaniu tej szalonej walki, tej zaciełej, nieublaganej, bez pardonu prowadzonej walki ze strony całego żydostwa świata przeciw temu krajowi, właśnie za to, że my może jedni z pośród świata mamy oczy dziś otwarte, i mamy największy odsetek prasy, od żydów niezależnej.

Dla mnie trudność zagadnień żydowskich w Polsce nie polega bynajmniej na ustaleniu doktryny moralnej i zasady moralnej, te są jasne i proste i nie podlegają dyskusji. Uznaję odrazu, jeśli są prawdziwe wszystkie zarzuty, które były tutaj postawione, że te sposoby administracyjne traktowania żydowskiego życia społecznego są szycanami, niedopuszczalnymi w państwie anarcho-kapitałistycznym. Uważam, że jest nie sposób dzielić państwowe życie z tak znacznym odsetkiem ludności, która jest zorganizowana i prowadzona przez garstkę, konsekwentnie, celowo, świadomie, zwalczającą to państwo. Gdyby ludność żydowska była ludnością spokojną, zarobkującą, lojalną względem państwa, gdyby nie miała nad sobą garstki polityków, która dyskultuje liczne masy w znacznej mierze nie współwienne, aby je rzucić na szalę w międzynarodowej walce przeciw Polsce, toby się to zagadnienie łatwo rozwiązało.

Pragnąłbym, żebyśmy na zagadnienie narodowości spojrzeli jednak z szerszego punktu widzenia, niż tylko i wyłącznie interes żydowski. Naprawdę, jeżeli my zupełnie niezależnie od żydów zawsze mieliśmy przekonanie, że w zakresie zagadnień narodowościowych Polska będzie musiała przodować światu, dzięki warunkom, w których się znalazła, to nie godzi się sprowadzać całego zagadnienia do kwestii, czy Izraelowi będzie dobrze w tem państwie, czy nie. To jest zagadnienie dużo szersze.

Ja osobiście idę jaknajdalej w kierunku rzeczywistej wolności, rzeczywistego samorządu narodowościowego w tych granicach, jakie są do pogodzenia z jednością i całością państwa i z narodowym jego charakterem i z jego bezpieczeństwem. Ale, jeśli Panowie chcieć korzystać z tej platformy na to, żeby wytworzyć państwo w państwie, to do tej koncepcji, ani względem Niemców, ani względem kogokolwiek nie będziemy mogli się przychylić.

Górnoślązka i Górnoślązaczko!

Plebiscyt się zbliża! Czy pozwolisz, aby lud śląski na zawsze został odgródzony od Polski?... W Twoim i mroku teraz spoczywa przyszły Jobrobyt i wolność ziemi Śląskiej. Spiesz wypełnić swój obowiązek! Zgłoś się natychmiast osobiście lub listownie do Komitetu Zjednoczenia Górnośląska z Rzeczpospolitą Polską (Warszawa, Krakowskie Przedmieście 60), aby Cię zapisano na listę głosujących!

Pamiętaj również, że obowiązkiem Twoim jest nie tylko swój głos za Polską oddać, lecz i innych bardziej opieszłych i obojętnych do tego pobudzić i zachęcić!

Dusza ukraińska.

Do rozmyślań nad tym tematem pobudziła mnie bracia X. M. St. p. t. Cerkiew unicka we wschodniej Małopolsce w czasie inwazji rosyjskiej (1914—1917), Lwów 1920. Skromna ta publikacja, która pojawiła się w czasach naporu bolszewickiego na Polskę, budzi troskę — czy współzycie z „narodem ukraińskim” jest możliwe. Fakty i refleksje, podane w wymienionej broszurze, nasuwają wątpliwości czy zasada „wolni z wolnymi, równi z równymi”, da się tutaj zastosować. Współzycie każde wspierać się musi na idei — jakaś myśl musi łączyć sąsiadujące ze sobą domy, za nią zaś dopiero wzmacnia węzły interesu.

W spólnym interesie naszym, którym była obrona przed bolszewikami, ludność „ukraińska” nie brała udziału, myśmy musieli zasłaniać własnymi pierściami swoje i ich sadyby, w legionach Petlury jeżeli byli „ukraińcy” z obszarów Małopolski — to wiemy, że oni cofając się w 1919 roku, zapowiadali z góry, że wróca z bolszewikami. Interes — jak wspomnieliśmy — opierać się musiał na wspólnej jakiejś idei i szukając tej wspólnej platformy, natrafiamy na najbardziej tu podstawową — unię kościelną. Uznać ją jednak za coś realnego mogłaby tylko wówczas, gdyby unja była naprawdę wewnętrzna potrzebą ludu „ukraińskiego”. Czy tak jest w istocie, rozstrzyga X. M. St. w swojej publikacji.

Hart i moc każdej idei rozpoznaje się w zetknięciu się jej z jakąś przeciwną. Ogniowej próby nie

przechodziła jeszcze unja, inwazja rosyjska stała się zaledwie pokusą, a zachwiała tak potężnie unitami, że wnioskować można z całą pewnością o ujemnym wyniku ogniowej próby „ukraińców”. Stwierdzili to zaś zarówno duszpasterze jak i lud. Duszpasterze — a zatem ci, na których barkach spoczywa obowiązek ugruntowania wiary, okazali się więcej niż chwiejnymi.

Pod różnemi pozorami łamali księża unicki kanony swojej wiary. Wedle przyczyny przy przyjmowaniu schizmy, podzielili autor duchowieństwo ruskie na pięć aż grup. Do pierwszej zalicza tych, „którzy całkiem jawnie przyjęli schizmę”, jest ich zaś na obszarze diecezji lowskiej i przemyskiej (z innych brak dat) 30; drugą grupę stanowią księża dobrowolnie „uciekli” do Rosji za wojskiem Mikołaja, a tych jest 61; na trzecią składają się tacy, którzy mniej ostrożni byli przed wojną i jako znani działacze zostali wywiezieni przez rząd austriacki w liczbie 350, ci gdyby nie zostali internowani, zasiliłoby pewnie grupę pierwszą; do czwartej należą znowu pewni „świąszczeni” ukraińskie, którzy dobrowolnie emigrowali przed najazdem rosyjskim; opuścili oni parafie i okazali, że są bardzo lojalnymi obywatelami Austrii, ale nie wiele ich obchodził los parafian — takich było znowu 350; grupę piątą wreszcie stanowią ci, którzy pozostali nie mieszczeni się do agitacji, nie wyleździłi do Rosji — ale pozwalali na nabożeństwa schizmatyczne w swoich cerkwiach, wydawali córki za schizmatyków, spełniali usługi religijne prawosławnym, którzy zatem nie mieli skrupułów religijnych, a kiedy zakaźne choroby nawiedziły ich parafie po ustąpieniu wojsk rosyjskich wyleździłi na zachód, nie truszcząc się zbytnio o los umierających swoich owieczek — takich liczba 120

Ogólna suma księży w wymienionych grupach wynosi 911 księży ruskich z obszaru dwóch diecezji, a cyfrę tę uważać należy za minimalną, bo oparta jest wyłącznie na źródłach kościelnych „ukraińskich”, które usprawiedliwiały niestałość religijną swych pasterzy i nie wciągały na listę proskrypcji.

Z pozostałej części duchowieństwa na omawianym obszarze w liczbie 1572 księży byli i tacy, którzy wiedli „ból” za wiarę, a podali ich pisma ruskie aż 76. Ból ten zaznaczył się u jedynego metropolity w kazaniu, stwierdzającym w aż nadto delikatny sposób „wyższość prawosławia unickiego nad prawosławiem rosyjskim, zresztą to przeważnie jednorazowe protesty przeciw zabraniu cerkwi na nabożeństwa schizmatyczne lub zastrzeżenie nie drażnienia uczuć katolickich. Aż 76 zatem znalazło się takich, których spis inieny podał autor i nazwał ich „aktywistami” — reszta tj. 1495 to pasywiści, którzy biernie przetrwali czas martyrologii unickiej cerkwi przez 10 zaledwie miesięcy.

Skoro tak twardo stało duchowieństwo unickie przy unji, nie dziwi nas skwapliwość wiernych, garnących się do schizmy tak, że w grudniu 1914 było już w Galicji parafii schizmatycznych 50, w lutym 1915 — 100, w marcu 152, z końcem kwietnia 200, w maju odwrót wojsk przerwał Moskałom ich robotę. Aktywnie zachowały się wobec schizmy zaledwie 3 gminy, tj. Byczkowce, Byszów i Jaryczów Stary, inne dopomagały wprost do zaprowadzenia schizmy przez wypędzenie popa, lub bezprotestowe poddanie się batuszce.

Jak głęboko zakorzeniona była wiara katolicka w ludzie ruskim, wnosić możemy z faktu, który miał

II. SERJĘ ARCYDZIEŁA

OKRĘT ŻYWYCH I UMARŁYCH

wyświetlają obecnie Marysienka i Kopernik.

Zagrożona Instytucja Spółdzielcza.

Alarmujący artykuł p. Naako-Nakęskiego „Zagrożona Instytucja Spółdzielcza” zamieszczony w Nr. 328 „Słowa Polskiego” z dnia 13 listopada br. wyrażający obawę o losy Naczelnego Organu Małopolskich Towarzystw i poszczególnych Spółdzielni — znieważała mnie do obronności i złagodzenia tej smutnej przepowiedni.

Z góry oznaczam, że złożywszy godność prezesa Związku Stow. Zar. Gosp. w Miłopolu na początku roku 1915 — do 10 miesięcy nieobecności w kraju — nie mogłem brać w nim udziału w pracach Związku ograniczając się do obserwowania działalności nowo wybranego na Zgromadzeniu delegatów Stowarzyszeń w Krakowie w r. 1915 wydziału. Prawdą jest że cała organizacja spółdzielcza wskutek rozporządzeń wojny zaczęła się, a kierownictwo jej stało wobec trudności tak moralnych jak i materialnych. Biuro obojętne z prawników — a jedyny organ administracyjny sekretarz Związku okazał się nie tylko nieodpowiedni — ale nawet szkodliwy, taki sam zawód spotkał Związek przy wyborze drugiego sekretarza i doszło do tego, że nawet najkonieczniejsze czynności biurowe biżące zostały zatamowane. Prezes Związku wraz z niektórymi członkami Wydziału znaleźli się po za łowem, a wiele bardzo stowarzyszeń pozbawionych zostało wszelkiej opieki i koniecznych wskazówek.

Wojna szczególnie w części wschodniej Małopolski przybrała charakter ostrej — miasta i całe okolice przechodziły z rąk do rąk, prawidłowe funkcjonowanie instytucji spółdzielczych okazało się niemożliwym. Ten najsmutniejszy okres czasu, którego historię opisywać tu nie myślę — wykołubił wiele Instytucji a najbardziej się odbił na tych, które potrzebowały wzmoczonej konsolidacji i pomocy z zewnątrz. Jeżeli do tego dodamy nieustannie p. zamarsze wojsk i band zbrojnych nierzadkiego typu a częstokroć i rozbójniczych — to nawet dziwić się nie można, że Wydział Związku znalazł się w położeniu bardzo ciężkim.

Okres panowania ukraińsko-bolszewickiego celowo niszczył i rabował wszelką pracę polską, — padło ofiarą wiele Towarzystw kredytowych i wytwórczych, które do dziś dnia nieodżyły. Naturalnym następstwem tego położenia był brak środków materialnych — niemożność utrzymania lustratorów — wydawania jakichkolwiek zarządzeń i nastąpił ten martwy okres, który istotnie groził katastrofą dla całej organizacji spółdzielczej we wschodniej części Małopolski.

Wspominałem o tem obszerniej, aby choć częściowo usprawiedliwić Wydział Związku, któremu autor wspomnianego artykułu zarzuca główną winę obecnego rozprzeżenia organizacji spółdzielczej. Ze Członkowie Wydziału w większej połowie zawinili ulegając prądom organizac kapitalistycznych, w któ-

miejscu w jednej z tych aktywnych gmin — o którym autor zdaje się nie wiedział — tj. w Jaryczowie Starym. Oto pisząc te słowa dowiedział się, będąc w wymienionej gminie, jak to się odbył ten aktywny akt oporu schizmie. Znaleźli się i w tej „wiernej” gminie tacy, którzy zaprosili popa schizmatycznego, rzecz stała się głośna i ogłoszono termin, kiedy zładą dostojnicy rosyjskiego prawosławia, aby przyjąć wiernych do wspólnej ołtarza. Przed tym decydującym dniem udali się gospodarze do dworu polskiego pp. Bałtarowiczów z prośbą o poradę, która rzecz jasna wypadła niekorzystnie dla nowych apostołów, ci więc gospodarze oświadczyli na historyczno-religijnem zebraniu przedstawicielom schizmatycznej religii swój protest temi słowy: „rzeczy wasze — wiara nasza, my tak uradziliśmy”. Narada ta to zasługa polskiego dworu; po tej zaś heroicznej postawie, udali się znów do dworu gdzie taką wygłosili — teraz własną już — sentencję: „my zostaniemy jak dawniej, a dzieć niech już będą inne” z czego wynika, że sama zmiana, formalność tylko razi ich jako konserwatystów (a takim jest każdy chłop), zasada natomiast jest dla nich obojętną, bo jest niezrozumiałą nawet w tej najbardziej katolickiej gminie greckiego obrządku.

Oto, biorąc za podstawę wyżej przedstawione zachowanie się kleru i ludu „ukraińskiego”, „działacze heroiczni” rozprawiali przed światem o martyrologii unickiej cerkwi, o bohaterkiej postawie kleru i ludu, zdobyli się nawet na porównanie z pierwszymi męczennikami chrześcijaństwa.

Okłamywanie w tak bezwstydnym sposobie siebie i innych, świadczy o swojego rodzaju psychice „ukraińskiej”. Nazwanie czasów inwazji rosyjskiej okresem martyrologii, skoro sami duchowni stwierdzają, że Moskale używali do propagowania schizmy „nie ostrzejszych środków jak agitacji i urzędowego poparcia” — jest świadomym użyciem kłamstwa.

Za ten kłamstwem poszło inne, nazwanie postawy

rych się osobiście angażowali — to nieulega wątpliwości. Dwom Bogom służyć jednocześnie nie można. Ale nie chodzi nam o zrzuć winy na kogoś, dziś trzeba radzić o szeregowaniu sił, jakie zostały i o reformie nie tylko formalnej ale i ustrojowej wewnętrznej.

Rady Szanownego P. Nakęskiego poparte opinią tak wyrażonego znawcy jak P. Ignacy Domański — dadzą się wprowadzić zwłaszcza, że obecny sekretarz Związku p. Jenner jest wszechstronnie ukwalifikowanym i całą duszą oddanym sprawie kooperacji.

Najbliższe walne zgrom. delegatów stowarzyszeń zwołane na pierwsze dni grudnia — niezawodnie powzięcie odpowiednie uchwały i gruntownie złemu zaradzi. Z całego serca życze poprawy i wierze, że odrodzenie nastąpi

Wojciech Blechoński.

Komunikat bolszewicki.

Moskwa, (PAT) Sprawozdanie frontowe z 18 br. W obszarze Mozyrza i Retowicy walki dla nas panowały, podczas których wzięliśmy wiele jeńców. W walkach obok Owocza przeszła do nas kompania karabinów maszynowych pułku pułkownika. Niedaleko Proskirowa zajęliśmy wśród walk stację kolejową. Derażnię przyczem zdobyliśmy dwie armaty i wiele karabinów maszynowych. Na Krymie liczy się obecnie zacybcz.

Belgia dla Polski.

— Bruksela, (Havas). Kardynał Mercier zawiadomił posła polskiego w Brukseli, że zbiorła urzędzona w kościołach belgijskich na korzyść ludności polskiej, przyniosła sumę 290.000 franków. Suma ta zostanie przekazana ks. arcybiskupowi, Kąkowskemu, jako dowód sympatii Belgii dla narodu polskiego.

— Paryż, (PAT.) Rada ambasadorów wysłuchiwała sprawozdania komisji międzysojuszniczej co do reorganizacji plebiscytu na Górnym Śląsku.

— Londyn, (PAT.) Generalny sekretarz Irlandii Gregh Woeth oświadczył w Izbie gmin, że w Irlandii znaleziono dowody czynionych prób zakażenia wojska angielskiego tyfusem a koni nosacznią.

— Nauen, (PAT.) Rząd niemiecki wystosował do Ligi nar. drugą notę w sprawie Eupen i Malmedy. Nota wskazuje, że w kwestii tej nie może rozstrzygać Rada Ligi nar., lecz Liga nar.

klery i wiernych bohaterką. Bohaterskim był zatem kler, gdy na liczbę 2.483 znalazł 76 aktywistów, którzy odważyli się delikatnie zaprotestować przeciw użyciu cerkwi na nabożeństwa schizmatyczne, a jeden stwierdził wyższość unitów, bohaterkim lud, gdy na 1875 parafii oparło się przyjęciu schizmy aż 3 (trzy). Byli bohaterami, pierwsi chrześcijanie, kiedy za wiarę woleli dać się rozszarpać zwierzętom, aniżeli wyprzeć się swoich przekonań; byli bohaterami męczennicy Polski gdy ginęli na szubienicach ze słowami: „Jeszcze nie zginęła”, ale aby można nazwać bohaterkim cały kler i lud, który przyjął schizmę, pouczyłby musiała chyba zmodernizowana bardzo definicja najnowszego bohaterstwa. Nie udało się tym blachmanem okłamać świata, bo wszyscy wiedzą jak wyglądały rzędy rosyjskie, ale inny był cel podnoszenia bohaterstwa: oto okłamać samych siebie.

Metoda kłamstwa zalecał ukraińcy aż do porównania siebie z męczennikami chrześcijaństwa. Bohaterowie, którzy nie mieli odwagi pójść do swoich wiernych na Podlasie i Ziemię Chełmska, gdy tam groziło im najwyższe więzienie, którzy nie potrafili zdobyć się na męski krok wobec najazdu schizmy, podnoszą swoje zasługi do niebywałych wartości. Wszak wyście nie umieli wytrwać w katolicyzmie przez 10 miesięcy w których tylko wpływ obcy działał, czyżbyście byli zdolni przemieścić kilka wieków prawdziwych przesładowań?

Kłamstwo to jest już tak bezgraniczne, że trudno sobie wyobrazić możliwość jego maczej, jak w ten sposób, że w psychice ukraińskich zagnieżdżyła się już ta zasada.

Stwierdził to zresztą już cudzoziemiec Niemiec, szef sztabu armii ukraińskiej (omówił ten dokument i pierwszy wogóle dokument, pojawiający się w zaraniu powstania historycznej Rusi Dr. W. Bruchnański w artykule z r. 1919 „Słowo Polskie”) w odniesieniu do

„Straż kresowa”

Na ostatnim posiedzeniu Sejmu Z. L. N. wniesiono następujący wniosek nagły w sprawie działalności „Straży kresowej”:

Istniejąca od dłuższego czasu na kresach wschodnich organizacja straży kresowej uprawia w dalszym ciągu niezmiernie szkodliwą działalność, której niepodobna nie uznać za przeciwpolską, pomimo nawet dobrej woli zupełnie nieświadomych chyba skutków swoich czynów poszczególnych działaczy.

I tak np. podczas, gdy chłopci zgłaszają do Rady Główniej Opiekunów w Kobryniu liczne petycje o szkoły polskie, Straż obiecuje im szkoły utrakwistyczne polsko-rosyjskie (nawet nie białoruskie, a rosyjskie) i za tą koncepcją agituje. Chcąc pozyskać chłopów, zajęła się też straż kresowa sprawą zboża siemnego i wezwwała ich do zgłaszania zapotrzebowań, które, nie kontrolowane, wynoszą łącznie ogromne ilości zboża, rzekomo zamówionego, przekraczające znacznie wszelką możność państwa i budzące tylko nadwiele niebezpieczne nadzieje, skazane na niechybny zawód. Działalność ta jest tem niebezpieczniejsza, że straż kresowa posiada półurzędowy charakter, jej funkcjonariusze noszą mundury wzorowane na mundurach wojskowych polskich, a nieraz także broń krótką (bagnet i rewolwer), tak, że ludność powszechnie bierze ich za urzędowych przedstawicieli władzy. Niepoczynalność nieraz ich działalność, szumne a zupełnie niewykonalne obietnice — są powszechnie też kładzione na karb władz i rządu polskiego. Najgorszy i najpodstępniejszy wróg nie mógłby wyrządzić polskości na kresach większej krzywdy i skuteczniej pogniebić autorytetu państwa.

Rzecz jest tem groźniejsza, że Straż w sposób niesłychany przywłaszcza sobie już i zupełnie urzędowo kompetencje. I tak np. funkcjonariusz Straży w Kobryniu wydał przepustki na przejazd do Brześcia bez upoważnienia i bez wiedzy władzy. Również bez wiedzy, ani upoważnienia Starostw Straż zwołuje urzędowo zebrania Rad gminnych, każe im wybierać delegatów i tworzy z nich Rady Ludowe i odgrywa wobec ludności rolę władzy ustanowionej przez Państwo Polskie.

W tych warunkach działalność organizacji, rozporządzającej znacznymi sumami, których niemało w trzymała w swoim czasie z funduszy państwowych, staje się niezmiernie niebezpieczną dla praworządności w kraju, bałamuć ludność i tworzy przeciwstawia do właściwej legalnej władzy, władzę nie odpowiedzialną przed nikim. Przytem przedstawiciele Straży powołują się na swą zależność od Defenzywy.

Wobec powyższego Wysoki Sejm uchwalic raczy:

1) Sejm wzywa Rząd, aby niezwłocznie przeprowadził zdemobilizowanie wojskowych, urlopowanych czy delegowanych do pracy w Straży Kresowej, zbroń wszystkim członkom Straży Kresowej noszenia mundurów wojskowych czy urzędowych i rozbroił ich.

2) Sejm wzywa Rząd, aby ukrocił szkodliwą działalność Straży Kresowej i bardzo wyraźnie odgrodził władzę polską od działalności tej prywatnej organizacji odbierając jej wszelki półurzędowy charakter oraz cofając jej wszelkie, nawet przyznane, a nie wybrane kredyty.

ich politycznego życia, ale pokazując się, że zasada ta tkwi jeszcze głębiej, bo sięga samej podstawy ich moralności. Jasnym stało się to wówczas, gdy sobie u przytomności, że nie ma u ukraińców zasady religijnej. Twierdzą sami ołcowie kościoła unickiego, że cerkiew ich „styka się” z kościołem, a zatem nie jest tem samem, a ponieważ nie przyznają się otwarcie do schizmy, przeto niema u nich żadnych zasad religijnych, kłamią zaś tylko, że tę lub ową wyznają. Na partacie tego pozwolę sobie przytoczyć słowa jednego z księży ukraińskich, doktora św. Teologii i katechety ks. K.; — kiedy zbliżała się w nasze strony nawała bolszewicka i mobilizował się przeciw niej cały naród, a miał za sobą poparcie całego chrześcijańskiego (nie tylko katolickiego) świata wówczas wyrzekł ów ksiądz ukraiński słowa, „niech przyjdą bolszewicy, to będziemy przynajmniej razem”.

Nie znać więc duchowieństwo „ukraińskie” zasad zawartych w nauce katolickiej, obca mu zatem jest naczelna zasada miłości, natomiast jest w braku tamtej antytezy — nienawiść. Przeszła ona od duchowieństwa w całą sferę t. zw. ukraińską, przeszła do życia i wchodzi się w lud. Stwierdzają to wypadki w czasie rządów ukraińskich przez pół roku, które nie tylko dały się dotkliwie odczuć ludności polskiej, ale chłopcy ruscy wspominają te czasy, jako najgorsze w ich życiu. W braku miłości a posługiwaniu się kłamstwem tkwi też źródło zdrad, dokonywanych przez ich atamanów wobec Anglików, Niemców, Polaków — tu też spoczywa cała trudność współżycia z „ukraińcami”. Trzeba wyteżyć siły w pracy nad ludem ruskim z nim zacząć sąsiedzkie życie, trudno bowiem zawlerać jakiekolwiek związki z uzurpatorami władzy nad ludem (który jeszcze ukraińskim nie jest), gdy podwójną ich ideologią są dwie zgubne zasady —

kłamstwo i nienawiść.

Marjan Wołaczek

Siedzi ptaszek na drzewie I ludziom się dziwuje, Że to żaden z nich nie wie, Gdzie się szczęście znajduje.

(Asnyk).

Z wyjątkiem pani Babskiej,
która wiedząc, iż szczęście jest w „Miljonówce”,
kupła dnia 2. listopada b. r.
Nr. 1,495.803.

6323

Kramarz zstąpi Masaryka?

Berno. (PAT.) Turcja „Tagesbote” donosi z Pragi, że Masarek nosi się z zamiarem odstąpienia, a następcę jego ma objąć Kramarz. Wiadomość tę pochodzącą z niemieckich źródeł należy przyjąć z wielką rezerwą.

Praga (PAT.) Wczoraj przed obydwojema teatrami miejskimi odbyły się demonstracje. Rano w czyniecy żydowskiej przyszło do ekscesów antysemitycznych, w których demonstranci przypuścili szturm do ratusza, na którym powiewała chorągiew amerykańska. Konrad amerykański oświadczył, że objął opiekę nad ratuszem żydowskim. W ciągu dnia aresztowano 41 osób, których wskutek interwencji burmistrza wyznaczono na wolność. „Czeskie Słowo” donosi, że teatr niemiecki objęty przez Czechów nie będzie już Niemcom wydany. „Tribuna” wyraża oburzenie że w ekscesach brała udział inteligencja. „Czeskie Słowo” donosi o nieznanym fakcie, że w drugim dniu rozruchów część demonstrantów pojawiła się w redakcji pisma słowackiego wychodzącego w Pradze i obita rektora. „Prawo Ldu” twierdzi, że Praga jest centrum żywiołów nacjonalistycznych, których członkami były ostatnie rozruchy. Żywioły te zamierzają wywołać rozruchy uliczne dla celów politycznych, a także o posadza prezydenta policji w Pradze, że pozostawał w stosunkach z uczestnikami rozruchów.

Praga. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu Senatu prezydent ministrów zakomunikował, że w Asch przyszło do krwawych zapaś pomiędzy legionistami a ludnością niemiecką. Część gwałtem usunęli stojący na rynku pomnik cesarza Józefa. W czasie starć zginęły dwie osoby a 24 raniono. Również w Pradze i Francesbadzie przyszło do starć między ludnością a żołnierzami.

Berno morawskie. (PAT.) Przy wczorajszych demonstracjach tłum osób cywilnych i legionarzy obległ redakcję dziennika „Tagesbote” domagając się zastanowienia wyławniczą pisma, poczem pociągnął przed dom niemiecki, gdzie przyszło do starć, w czasie których raniono kilka osób. Wieczorem lemonstranci przerwali przedstawienie w niemieckim teatrze.

NADESŁANE

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

Ogłasza się mniejszym, że Intendantura Okręgu Generalnego Lwów, reflektuje na większe zakupno surogatów paszy twardej; peluski, wyki, seradeli, bobaku końskiego itp. z wyjątkiem lubinu.

Oferty wnosić należy w kopertach zamkniętych do Dyrekcji kancelarii Int. O. Gen. Lwów, w godzinach urzędowych do dnia 30. listopada 1920. 6298

Za Szefa Intendantury: Dąbrowski, płk. m. p.

Jan Swiderski

Architekt-budowniczy

Lwów, ul. Kurkowa 1. 63.

Wykonuję plany, kosztorysy, ocenienia, kierownictwa, oraz przedsiębiorstwo budów nowych i rekonstrukcyjnych w mieście i na prowincyi. n6326

Specjalista w char. płuc i dróg oddechowych n6296

DR. ZYGMUNT DANIELSKI

ordynuje pl. Bernardyński 1. 2a — od 3—5 popoł.

WALNE ZGROMADZENIE

ZWIĄZKÓW KATOLICKO-SPOŁECZNYCH
Małopolski odbędzie się w piątek 26/11 br. o godzinie 5-tej popoł. w sali Sekretariatu Katolickiego we Lwowie ul. Gródecka 23. II piętro. Każdy Związek przysłać (lokalny) wysłać jednego lub więcej delegatów, wed ug uznania. no. 87
Sekretariat Generalny Związ. Kat. Spół.

Z RUCHU NAUKOWEGO.

Polskie Towarz. Przyrodników Im. Kopernika.

Na posiedzeniu naukowym Oddziału lwowskiego Towarzystwa dnia 17. listopada br. wypowiedział Prof. Dr. Józef Siemiradzki wykład p. t. „Pochodzenie zwierząt kręgowych”. W rzeczowym przemówieniu podał szanowny prelegent analizę uzyskane dotychczas wiadomości o ewolucji i pokrewieństwie głównych grup zwierząt kręgowych, oraz uzasadniał swe własne poglądy w tej dziedzinie wiedzy. Wywoły prelegenta dadzą się streścić w następujący sposób:

Istniejące dziś szczepy świata zwierzęcego są bardzo dawne, już bowiem w najstarszych pokładach formacji kambryjskiej, znaleziono przedstawicieli wszystkich tych szczepów, z wyjątkiem jedynie kręgowców, ukazujących się na widowni światowej nieco później, przy końcu okresu sylurskiego, w postaci nielicznych i niezwykle dziwacznych ryb. Z tych najpierwotniejszych, mocno opancerzonych, pozbawionych kręgosłupa i kończyn przodków, dotychczas jeszcze bardzo mało znanych, rozwinęły się drogą normalnej ewolucji przez przystosowanie się do rozmaitych warunków życiowych wszelkie kręgowce późniejsze. Okoliczność wszakże, iż przed końcem okresu sylurskiego kręgowców wogóle, jak się zdaje, nie było, zmusza nas do przypuszczenia, iż wykształciły się one z jakichś przodków, zaliczanych do innej gromady zwierzęcego świata. Wogóle podział systematyczny na gromady i rządy dziś przyjęty należy rozumieć jedynie w ten sposób, iż ugrupowania te przedstawiają wyłącznie pewien stopień rozwoju organizmu, bynajmniej zaś nie są związane ze sobą wspólnością pochodzenia od jednego hypotetycznego przodka.

Wspomniane wyżej dziwaczne ryby z epoki sylurskiej posiadają obok nielicznych znamion rybich (łuska, zawłazek kręgosłupa, kostna tkanka zewnętrznego pancerza) wielkie mnóstwo najróżnorodniejszych znamion całkowicie obcych kręgowcom późniejszym, ludzkie natomiast podobnych do znamion przeróżnych skorupiaków. W dalszym swym rozwoju ewolucyjnym dziwaczne te ryby przetwarzają się częścią w normalne ryby kostoluskie i spoduuste (ryby postnoszkietowe są końcowym ogniwem ewolucji ryb kostoluskich, ukazującym się dopiero w okresie kredowym, częścią zaś przystosowując się do życia ziemnowodnego (ryby dwudyszne) przekształcają się stopniowo, już z końcem epoki węglowej w liczne i różnorodne czworonogi, podobne do traszek salamander, a także jaszczurek i krokodyli lecz odbywających przeobrażenia i oddychających za młodu skrzelami jak płazy (stegocephala). W jeszcze późniejszym okresie permsko-triasowym te pra-płazy zatracają swe szcztkowe płazowate i rybce znamiona, osiągając stopień rozwojowy gadów (jaszczurki, węże, żółwie, krokodyle) trkających bez ważniejszych przeobrażeń do dnia dzisiejszego, oraz wytwarzają szereg bardzo różnorodnych czworonogów lądowych i wodnych (wyłączonych przez Haeckla w osobną gromadę razem z żółwami i stekowcami-Paratheria), które łączy w sobie znamiona gadów, płazów i ssawców zarazem. Z tych Paratheriów w następującym okresie jurajsko-wytworzyły się liczne czworonogi, znane pod ogólną nazwą Dinosaurów, niezwykle pomiędzy sobą się różniące, częścią podobne do ptaków, częścią do ssawców kopytnych lub owadożerznych, których jedynym wspólnym znamięm jest budowa miednicy podobna do ptasiej, co spowodowało zaliczenie ich do gromady gadów. W rzeczywistości Dinosaury, rozpadające się na dwie odrębne grupy (aripetilia i mammoreptilia) były prawdopodobnie stekowcami, z których droga ewolucji późniejszej podczas epoki kredowej i eocenńskiej powstały najpierwotniejsze ptaki z jednej, a ssawce kopytne i dydelfy z drugiej strony.

Mamy w ten sposób nieprzerwany szereg ewolucyjny od skorupiakowatych przodków paleozoicznych

epoki, prowadzący przez stopnie rozwojowe płazów, gadów, stekowców do dwóch najwyższych równorędnych gromad: ptaków i ssawców.

Po niezwykle interesującym wykładzie rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos profesorowie: Jurecze, Fuliński, Konnicki, Hirschler i profesorowie delegenci.

PAUL VERLAINE

Les Paux beaux jours.

Zwidy tych chwil szczęśliwych śniły cały dzień, i teraz wzrok twój mamia w zachodu poźodze. Przynknij oczy, ma duszo, unieczniona srodze. — nikiemnnych to krąg pokus, —wyidz czemprędzej ześ!

Śniły ci przez dzień cały. — pajac, niszcząc w pieś bujne lany — winnice — spotkane po drodze i rzucalac na błękit niebios krwawy cień, niebios, ku którym patrzysz w tęsknocie i trwodze.

Oddał się od nich zwolna, spłótszy razem dlonie Czyliż zwid ten nam Jutro świetlana pochłonie? Czyliż ma być zwiastunem nowych, ciężkich burz?

Czyż mary owych wspomnień trzeba zabić znów? — Jeszcze jeden wysiłek — ten ostatni już! Złóż cicho dlonie obie — i medytwę znów!

przełożył Kazimierz Rychtowski.

Nauka i sztuka.

Z muzyki. (Ł. I.) Teatr nasz w dziale operowym i operetkowym wytworzył sobie pewien system, od którego ni na iotę nie odstępuje. Powiedzmy sobie, że oba te działy można prowadzić wyłącznie wznowieniami i poza wznowienia się nie wychodzi. Lwowianin może sobie urobić opinię, że od czasu wojny nikt nie nie skomponował, nikt niczego nowego nie stworzył. W doborze utworów daty r. 1914, Teatr nasz nie prze kroczył.

W dziale operetki, wybór obecnie padł na Fafła: „Rozwódka”. Nie twierdze, by wybór ten był zły. Sama operetka muzycznie jest bezsprzecznie interesująca. Powstała w epoce, gdy operetkę usiłowano na-stroić na operową nutę, wartości muzyczne wykazuje więc niecodzienne. Zapewne przypomina się Puccini, słychać dźwięk Wagnerowskich fanfar, krzyżuje się w niej dużo wpływów obcych, ale całość jest zupełnie nieprzeciętna, że słuchać się da z pełnym zainteresowaniem. Tylko... Wszystko to już było..

Wznowienie było przygotowane bardzo starannie, zwłaszcza za pracę reżyserską, p. Kuligowskiemu należy się uznanie. Pozostawiała bardzo wiele do życzenia orkiestra, błąd to jednak w tym wypadku niezawiniony, ponieważ p. Stadler wjął batutę podobno w ostatniej chwili.

Przewiny orkiestry starali się jednak ratować soliści. Wszyscy byli na miejscu, to zaś co wymaga pewnych poprawek, jest tak nieznaczne, że skutecznie da się bez trudu. Zatem dla dobra całości powiuni nieco zmatować swoje świadczona p. Smiglewska i p. Świeży. O ile chodzi o grę ich przeiaskrawienia, są na miejscu, głosowo jednak powinni rozwiązywać swoje niedługie partie mniej.. krzykliwie. Wskazanemby było również skreślenie nadprogramowych dowcipów, niezawsze dowcipnych, a często za laskrawych w koncepcji. Libretto samo daje wiele pola do wystąpienia pełnych humoru, pozó zatem.. poprawiać Libretto?

„Rozwódka” na barkach trzymali p. Miłowska i p. Kuligowski. Oboje doskonałi w swoich rolach, na równi z p. Tatrzańskim, który miał sceny wprost kapitalne (koniec aktu I.). Doskonały typ stworzył i p. Kowalski, jak niemiętel dwał wotanci sądowi pp. Kopyczyński i Szymański. Rolę Gondy van der Loo, od-tworzyła p. Dora Helen, wkładając w swą kreację dużo temperamentu i życia, głosowo rozwiązując ją zupełnie udatnie.

Prawdziwym bohaterem wieczoru był jednak.. balet. P. Faliszewskiemu należy się uznanie. Produkcie baletowe były pomyślane doskonale, opracowane w szczegółach bardzo starannie, rozwiązane barwnie bardzo subtelnie. P. Łozińska i Burkacka odrniosły wczoraj zasłużony sukces.

NADESŁANE

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

Skonieczny-Luziński Makarowa

znakomici artyści warszawscy wystąpią po raz pierwszy we Lwowie. n6329

w „Bagateli” dn. 22 b. m.

W drugą rocznicę.

1. Prezydium król. stoł. m. Lwowa i Komitet obrońców m. Lwowa zaprasza cechy, korporacje i stowarzyszenia, aby jawiły się ze sztandarami dnia 23 listopada 1920 o godz. 9.30 przedpołudniem koło pomnika Mickiewicza.

2. Prezydium król. stoł. m. Lwowa i Komitet obrońców m. Lwowa uprasza właścicieli realności i mieszkańców, aby w dniu 22 listopada 1920 roku dekorowali realności, okna i balkony flagami o barwach narodowych, dywanami i nalepkami w szczególności ul. Sapiehy, Kopernika, pl. Marjacki, pl. Halicki, ul. Halicką i Rynek.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

ADWOKAT

Dr. Z. Nowachowicz
powrócił z uchodźstwa i prowadzi kancelarię w Hallezu. n6320

62971
„OVUM”

Spółka zbytu jaj i drobiu
we Lwowie ul. Kollataja l. 8.

Sprzedaje jaja wapienne dla kon-
sumów, zakładów i sklepów :

Wiadomości bieżące.

Lwów, 20 listopada.

Repertuar teatru miejskiego.

Sobota, 20 listopada, po poł. „Pan Damazy”, komedia.

Sobota 20 listopada, wieczór. „Rozwódka”, oper.

— „APOLLO”. „Grzechy rodziców”, dramat w 6 aktach z Decarlim i Violetą Napierską.

— **Przed śniegiem.** Jest już buro, jak potrzeba, czyli tło do występu przygotował sobie śnieg. Przygotował sobie też i ponasrajał odpowiednio ludzi, niepoprawnych zwolenników jego białej ornamentyki i jak na złość — nie spada. Postępuje, jak wielki artysta, wyczekujący, aż się uciszy sala, albo jak

jąkają, który otworzył usta i nie może wymówić pierwszego słowa. A wymówiże już, wyświśtuś to białe słowo, pierwsze rzetelne słowo zimy! Czekamy.

— **Koniskata.** Wczorajszy popołudniowy numer skonfiskowany został za artykuł wstępny pt.: „Musi być pokój” i na dobie pt.: „Obrońcy prawa”. Przy tej sposobności organa wykonawcze zabrały na dworcze częściowo numer poranny, skutkiem czego czytelnicy w zamiejscowości wogóle obu numerów nie otrzymały.

— **Likwidujący się Konsurum gązystów i żur zaw. podoficerów żalugi krakowskiej w Krakowie (Bastion III.)** wypłaca zwroty wkładek b. członkom konsurmu od dnia 20 listopada do 18 grudnia 1920. Pisemne zgłoszenia nadsyłać należy do WP. pułk. Franciszka Urbańskiego w Krakowie ul. Garncarska 8. 6324

— **Komunikat.** Inspektorat węglowy z polecenia Państwowego Urzędu węglowego zawiadamia ponownie, że od 1 listopada br. objął finansowanie węgla, brykietów i koksu wszystkich zagłębi, wobec czego należność za przydziały począwszy od przyznanych za listopada (niezależnie od pochłonięcia węgla) należy wpłacać nie jak dotąd do Polskiego Towarzystwa Handlowego w Krakowie lecz do Krakowskiego Oddziału Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej na rachunek nr. 3347 Państwowego Urzędu Węglowego przy kalendarzowym zawiadomieniu Inspektoratu węglowego w Krakowie. Rozrachunek za czas od 1 listopada odbiorcy winni uskutecznić bezpośrednio z Polskim Towarzystwem Handlowym.

Inspektorat węglowy o przydziałach, wysyłce, wpłatach należnych i uskutecznionych i wszelkich związanych z tem kwestjach traktuje bezpośrednio z Magistratami, Starostwami i faktycznymi odbiorcami, względnie ze związkami przedsiębiorstw danej gałęzi przemysłu, z nimi koresponduje i rozrachuje się lub też z osobami reprezentującymi upoważnionymi przez wyżej wspomnianych odbiorców.

Zapotrzebowanie na węgiel, koks i brykiety należy wnosić na każdy miesiąc oddzielnie najpóźniej na sześć tygodni przed 1 tego miesiąca w którym ma nastąpić wysyłka n. p. na luty należy wnieść zapotrzebowanie przed dniem 15 grudnia, na marzec przed dniem 15 stycznia itd. Dostawa może nastąpić tylko w miesiącu tym, na który przyzdył się opiewa o ile zaś dostawa ta w danym miesiącu dla jakichkolwiek powodów nie nastąpiła, to niewykonane przydziały uśredniają się automatycznie z nast. m. dniami danego miesiąca t. zn. przydziały na listopad niewykonane w listopadzie uważają się z dnem 30 listopada itd.

Zapotrzebowania węgla koksu i brykietów dla celów przemysłowych i opałowych winny być nadsyłane bezpośrednio do Inspektoratu węglowego. Zas zapotrzebowania dla celów rolnictwa za pośrednictwem starostw. Każde zapotrzebowanie węgla lub koksu winno być rapinowane przez miejscową władzę polityczną I. instancji t. j. przez starostwo, a we Lwowie i Krakowie przez Magistrat.

Wszystkie zgłoszenia będą co do prawdziwości podanych dat ściśle badane. Wszelkie nadużycia będą karane w myśl obowiązujących ustaw. 6325

Kraków, 17 listopada 1920.

Inspektorat węglowy.

— **Wypadek na Podzamczu.** Edward Ciągła, 12 lat liczący uczeń, zbierał wczoraj węgle na Podzamczu na torach kolejowych i nie zauważył zbliżającego się wozu kolejowego odtraconego przez lokomotywę. Wraz najechał nań i złamał mu prawą nogę powyżej kolana. Biednego chłopca odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala.

— **W MIES KANIU Ś. P. JEREMI,** b. art. teatr. krakowskiego, przy ul. Łońskiego l. 4., III. piętro we Lwowie odbędzie się d. 24. listopada 1920 r. o 2-giej popołudniu i w dni następne **DOBROWOLNA LICYTACJA.** Licytowane będą rzeczy, które były w posiadaniu wyżej wspomnianej, a mian.: Antyczne meble, obrazy pierwszorzędnych malarzy, makiety buczackie nd., dywany perskie, garderoba itp. Bliższych informacji utziela **HALA AUKCYJNA,** Akademicka 3., I. piętro. 6328

Zawodowy kurs dla maszynistów i palaczy

odbędzie się w Państwowej Szkole przemysłowej we Lwowie w czasie od 1 grudnia 1920 do końca marca 1921.

Osoby, pragnące się wykształcić na obsługujących kotły parowe, maszyny stałe i motory opałowe, mogą na kursie tym tych teoretycznych wiadomości, które są wymagane przy ustawą wymaganymi egzaminach dla palaczy i maszynistów.

Warunki przyjęcia.

1. Wykazasz się świadectwem z ukończenia przepisanej ustawy nauki w szkole ludowej, ewentualnie świadectwem ukończonej szkoły przemysłowej uzupełniającej.

2. Metryką, że kandydat ukończył 17 rok życia.

3. Świadectwem odbytej przynajmniej 6-cio miesięcznej praktyki przy obsłudze kotłów lub maszyn parowych pod nadzorem egzaminowanego nadzorca.

4. Każdy wpisujący się płaci 100 mk. na środki naukowe zakładu, od złożenia tej kwoty nie ma uwolnienie.

Po ukończeniu kursu wydać się świadectwa.

Nauka na kursie odbywać się będzie od 1 grudnia do 30 marca 4 razy na tydzień od godz. 6—8 po poł.

Wpisy na kurs odbędą się w dniach 28 listopada od godz. 10—12 przed poł., zaś 1 grudnia br. od godz. 6—7 wieczór. 6281

Z kancelarii Dyrekcji Państwowej Szkoły przemysłowej we Lwowie przy ul. Snopkowskiej.

Nekrologja.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

za duszą

Ś. p. Jurka Bitschana

poległego w obronie Lwowa o lbedzie się w 29. rocznicę śmierci w kościele św. Mikołaja, dnia 22. listopada 1920 r. o go z. 8-mej rano. 6280

PREZENT

AKCYJNY BANK ZWIĄZKOWY I JEGO ODDZIAŁY

przyjmują zgłoszenia na akcje II-giej emisji

TOWARZYSTWA AKC. „POWSZECHNE ZAKŁADY BUDOWLANE

PEZET S. A.

na oryginalnych warunkach prospektu.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 3 Mk. — Nadesłane nekrologja za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 9 Mk.

OGŁOSZENIA.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w kronice 20 Mk. za wiersz, po kronice 15 Mk., na pierwszej stronie 30 Mk. — Drobne ogłoszenia 1 Marka za wyraz. — Ogłoszenia zamiejscowe o 100% droższe. — Ogłoszenia zagraniczne o 200% droższe.

COLOSSEUM

codziennie o godzinie 7.30. BRONOWSKI, znakomity humorysta autor. — CHARLES & FRED, komiśni ekscentrycy. — PANI SRUBA, farsa. — KŁOWN NAJDA ze swoimi psami. — ERNESTO, naj- młodszy ksylafonista. — BALET. — DUET KILINSKICH. HELENA RENE. — GEORGIS. 6307
W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godzin. 4-tej i 7.30 — Biety wcześniej do nabycia w składzie papieru S. GABRIELA, ul. LEGIONÓW l. 3.

Tylko towar pierwszorzędnej jakości

Motory elektryczne

5000 sztuk lamp do nastawiania, całe z mosiądzu polerowane i lakierowane 145 K. niem. austr. za sztukę.
 Elektryczne żelazka, lśniące, niklowane, ze sznurkiem i wtyczką po 300 K niem. austr. (dla krawców po 380 K niem. austr.), także samo do polowy niklowane, ogniotrwałe, brązowane po 252 K niem. austr. 63 8
 Elektryczne naczynia, jedolitrowe, lśniące, ułkowane, ze sznurkiem i wtyczką 292 K niem. austr.
 Dożyłkie zamki trybowa, oraz do szaf i szuflad.
 Zamki do szaf i szuflad oraz zamki zwykajne do przybijania.

Eksport

Import

Biuro centr. Wiedeń XIII **Aleksander Brick** Berlin N. W. Turmstrasse 2a
 Sportstr. 51 Tel. 81651.

Zapytania prosimy przysyłać do Wiedeńskiego biura centralnego.

Światowej sławy BIBUŁKI I TUTKI CYGARETOWE

AIDA

Dostarcza jedynie firmom handl. fabryka „AIDA“ Lwów, Sakramentek 15

Tylko z wodnym znakiem na bibułce „SZABELKA“ 6311

Panienki

obznajomione z rysunkiem lub z malarstwem znajdują przyjemne a popłatne zajęcie w Zakładzie Sztuki stosowanej **EUGENII KORYTKOWEJ** Lwów, ulica Łyczakowska 3, II. piętro.

Czas odnowić przedpłatę na Grudzień!

Inżynier mechanik, lat 32, z 9-letnią wszechstronną praktyką w pierwszorzędnych firmach w Niemczech poszukuje w zagłębiu naftowym odpowiedniego stanowiska. Świadectwa, referencje na żądanie. Warszawa Sienna 32 Inż. Przysuskiej u Dr. Lichtenszteina. 6273

NAUKA I WYCHOWANIE.

Konwersacje angielską, francuską, udzielam w godzinach popołudniowych. Cena lekcji trzy razy tygodniowo 100 Mk. miesięcznie. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Mary“ 6275

MAŁZENSTWA.

Byli ziemianin, z dobrej polskiej rodziny, wolny, lat 46 smukły blondyn o szczerym, prawym charakterze, wzorowy, rutynowany rolnik - zmuszony wojną do wyzbycia się własnej ziemi - ożeniłby się najchętniej z wdową, łagodną bezwzględnie uczciwą, która da mu możność dalszej pracy na roli, ewentualnie dopomoże do stworzenia nowego warsztatu takiej racy. Posiada także niemalej dziś wartości, duże elegancko urządzone mieszkanie. Tylko poważne zgłoszenia polecane przyjmuję „Dla Ziemianina“ Biuro Jagiellońska 7, Sokołówek ego. 6124

RUŻNE DONIESIENIA.

Pracownia stolarska, Żółkiewska 28, Piotr Chorkawy. Przyjmuje wszelkie roboty oraz odnawianie mebli i antyków. 618

Ostatnie kreacje kapeluszy damskich i męskich we wszelkich gatunkach, największym wyborze po cenach fabrycznych poleca I. Kraj. Fabr. kapel. Rudolfa Neuweita Lwów, Balonowa 3. 5439

Zakład dentystyczny Dr. Pileckiego plac Dąbrowskiego 1. l. róg Sienkiewicza) Mostki, koronki, zęby w kauczuku, plomby. Wyjmowanie zębów bezbolesne - reperatury pacjentom z prowincji i wojskowym na poczekańiu. Ceny umiarkowane. 6052

Sprzedają kamienicy bez kosztów dla właściciela zajmę się. Inżynier Chrzanowski Zimorowicza 6. 6305

Najlepsza pora do zasiewu pietruszki, marchwi nasiona poleca Teodor Klimowicz plac Halicki. 6291

Superfosfat mineralny płatny produktami ze zbiorów r. 1921 dostarcza 6314

Bank Rolniczy we Lwowie, Kopernika 20.

Prenumeratę na „Słowo Polskie“ przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego“ Lwów, Zimorowicza. 11-15.

Papiery listowe i kancelaryjne poleca

Seyfarth i Dydyński Lwów, hotel George'a. 6187

„KALKA“

I. Gal. Fabryka papierów chemicznych LWÓW — KRASICKICH 18.

„Karbon“ kalka do maszyn, 5673
 „Indygo“ kalka do ołówka,
 Taśmy do maszyn pisarskich,
 Papier woskowy do aparatów płaskich i rotacyjnych,
 Farby do cyklostyll i gazy.
 Papier cerynowy do opakowywania artykułów aptecznych, cukierków, mydeł toaletowych i t. p.

Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

BUCHHALTER

dla większego przedsiębiorstwa drzewno-przemysłowego poszukiwany. Pisemne zgłosz. pod „Wykształcenie i rutyna“ do administracji Słowa Polskiego. 6283

„FIAT“

Włoskie automobile osobowe

Gieźzarowe omnibusy traktatory

6080 dostawa szybka

ESHAPÉ

Kraków, ul. Piłarska 4.

Perfumy, mydła toaletowe, szczotki do zębów

w wielkim wyborze poleca najtaniej 6135

LUDWIK HORSZOWSKI Lwów, Akademicka 3.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE akcjonariuszów

Ziemińskiego Banku Kredytowego Towarzystwa akcyjnego we Lwowie

odbędzie się dnia 22 grudnia 1920 we środę o godzinie 5-ej popołudniu w lokalu Banku przy ul. Trzeciego Maja 1. 5.

6312

Na porządku obrad:

Wniosek Rady Zawiadowczej w przedmiocie podwyższenia kapitału akcyjnego i połączonej z tem zmiany statutu Banku.

P. T. Akcjonariusze, chcący wziąć w powyższem Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu udział, winni złożyć swe akcje wraz z kuponami bieżącymi najpóźniej do dnia 8 grudnia 1920 r.

We Lwowie: w Kasie Banku, w Krakowie, Lublinie i Warszawie w Oddziałach Banku.

We Lwowie, dnia 16 listopada 1920 r.

Rada Zawiadowcza

Ziemińskiego Banku Kredytowego Towarzystwa akcyjnego we Lwowie.

Tow. akc. Zakładów górniczo-hutniczych

Stąporków

posiada do natychmiastowej dostawy następujące

odlewy żelazne:

Radzatory do centralnego ogrzewania, rury zaberkowe, armatury do tychoże, lase rury 2-8 cali średnicy, blachy kuchenne, płyci i t. p.

Zapytania prosimy skierować do wyłączonej reprezentacji na Małopolskę:

Tow. akc. „TEPEGE“ w Drohobyczu ul. Grunwaldzka. 6316

KUPNO I SPZEDAŻ.

Nowa moda suknia fioletowa za 3500 Mk. do sprzedania w pracowni sukien A. Stein Akademicka 11. 6321

Jest do sprzedania futro podróżne (barany rosyjskie) i pies biały szpic. Wiadomość w Administracji M. 6322

Kopie sztuciec Mannlicher Schönauer w dobrym stanie z nabojami - ewentualnie dobrze przerobiony Mannlicher lub Mauser. Nabędę psa na dziki. Adres pod: A. Krupa, Rużki koło Lwowa. 6315

Kamienice i wille z komfortem lub bez z wojnami mieszkaniami sprzedaje Snopkowska 39 drzwi 4 od 3-5. 6227

Fortepian, maszynę do pisania, instrument mierniczy kupię zaraz. Dołkowski Zimorowicza 6. 6251

Oliwa motorowa, maszynowa, cylindrowa, tłuszcz Toyotte dostarcza Hil. Badian, Lwów, Janowska 24. 6259

8 H. P. maszynę parową (stabilka) sprzedaje Hil. Badian Lwów, Janowska 24. 6258

Glebus geograficzny duży, zupełnie nowy do sprzedania za 600 Marek. Kraszewskiego 23 I. piętro. 6274

Pracownia sukien damskich Rozalii Boudon, Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy na żądanie fastryguje. 6011

Uwaga strzelby dubeltówki firmy Whithorn London kal. 12 bez kurków z ejetorami, futerałem skórzanym sprzedam także pojedynczo. Wskazę Porcję Bku hipotecz. 6237

Sukno na ubrania męskie i kostjomy damskie w wielkim wyborze po cenach fabrycznych poleca. Skład sukna Ormiańska 2. 6033

Fortepian przyż wy pierwszorzędnej marki sprzedam Kamielowskiego 5, oficyny parter. 6303

Dubeltówka oryg. belg. „Pieper“ kal 16, autom. ejetor - wspaniała luksusowa broń, oraz 2 buchsinty, lufy Kruppa z przyborami i nabjami tylko dla zamierzających do sprzedania. Mikołaja 20, I p. na lewo. 6294

Materiały i narzędzia potrzebne do metaloplastyki, stolarstwa, rzeźb i kartoniarstwa kupię. Oferty pod „Słowa“ do Adm. 6295

Kator Dział nowy 90 koni oraz kilka benzynowych, gazowych i ropnych poleca „Pilot“ Lwów Batorego 4. 5792

MIESZKANIA I SKLEPY.

Pomocnik handlowy poszukuje umebłowanego pokoju z umeblowaniem przy intelligennej rodzinie. Zgłoszenie pod „Poznań“ do Reklamy Prasowej Chorzowska 7. 6180

WOLNE POSADY.

Korepetytora rutynowanego z praktyką do 2 chłopców trzeciej klasy gimn. realnego poszukuje się zaraz na wyjazd. Warunki bardzo dobre według umowy. Wymagana matura przedwojenna. Uprasza się zgłaszać liścownie: Inż. Zubrzycki Bitków koło Nadwórny. 6222

POSADY POSZUKIWANE.

Dr. praw z praktyką w pierwszorzędnych kancelariach adwokackich i egzaminem adwokackim wstąpi do większej kancelarii adwokackiej we Lwowie ewentualnie w charakterze spółnika zależnie od umowy. Zgłoszenia do Administracji pod „Dział prawni“ Nr. 17. 6250

Agronom w sile wieku zmieni posadę. Radcy-Ek noma zaraz lub od 1 lutego. Łaskawe zgłoszenia pod „Agronom“ do W. P. Stelińskiej Lwów ul. Szumiłskich 9. 6143

Bank Rolniczo-Przemysłowy, Towarzystwo Akcyjne w Poznaniu

zmienia mocą uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zebrania z dnia 18 sierpnia r. b. firmę na

WIELKOPOLSKI BANK ROLNICZY

TOWARZYSTWO AKCYJNE.

6300

Zakres działalności, skład Rady Nadzorczej i Zarządu nie zmienił się, natomiast biura przeniesiono z dniem dzisiejszym na ulicę 27. Grudnia 5.

WIELKOPOLSKI BANK ROLNICZY

Towarzystwo Akcyjne

Telefony:
2873, 2874, 5005.

Poznań, ul. 27 Grudnia 5.

Adres telegr.:
Frumentbank

Akcyjny Bank Hipoteczny WE LWOWIE

FILIE:
w Krakowie
w Czerniowcach
w Tarnopolu

EKSPOZYTURY:
w Stanisławowie
w Podwołoczyskach
w Nowosielicy

Kapitał akcyjny 30,000.000 kor. — Rezerwy 21,629.100 kor.

KANTOR WYMIANY

przyjmuje zgłoszenia na

5% Polską Pożyczkę Państwową
na oryginalnych warunkach

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym nie licząc prowizji.

ZLECENIA GIEŁDOWE

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacji co do pełnej i korzystnej lokacji kapitałów.

Kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizji.

Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.

ODDZIAŁ DEPOZYTOWY

przyjmuje wkładki na książeczki na rachunek bieżący i książeczki oszczędnościowe począwszy od Mp. 300.—.

Kwoty do Mp. 2.000.— wypłaca bez wypowiedzenia.

SCHOWKI DEPOZYTOWE

wynajmuje za opłatą roczną.

Przedruku nie płacimy.

45

Gazę młynarską szwajcarską

wysyła za gotówkę

6327

Firma Agenturowo-Towarowa

PAWEŁ HAFTMAN
w Warszawie, ul. Mazowiecka 4.

Dział Bud.-Kwat. O. Gen. Kraków zakupi na potrzeby wojska O. Gen. Kraków na bieżący sezon około 100.000 mp³. drzewa opałowego twardego i miękkiego.

OFERTY należy składać do dnia 1 grudnia 1920 w Adjutanturze Działu Bud.-Kwaterunk. Kraków, ul. Pawia 3. 6313

W ofercie należy podać cenę za 10.000 kg. loco wagon stacja załadowcza, rodzaj i jakość drzewa tudzież okres, kiedy nastąpiła wyróbka.

Dział Bud.-Kwat. O. Gen.
L. 35889/Z. z dnia 13/11.

SPÓŁKA „BRODY“

nabędzie znaczniejszą ilość

LUBINU ze zbioru tegorocznego jakoteż i z lat poprzednich byleby zdrowego w ładunkach wagonowych
6317
Oferty pod adresem Spółki „BRODY“ Lwów, Podlewskiego 8.

Techniczne Biuro Budowy Gorzelni Krockmalni i t. p.

we Lwowie, Brajerowskie 11 A.

Posiada w swej fabryce gotowe urządzenia aparatów ciągłej i perjurycznej ddstylacji, wszelkie części składowe maszyn parowych od 8 do 50 HP. jakoteż lokomobile od 30 do 120 HP, kotły parowe od 40 do 80 pow. ogrzew. części młyńskie, łuszbierki, perlaki, filtry, wentylatory, tryer, transm sje koła pasowe i t. d. tudzież urządzenia browarniane. 6318

Wszelkie zamówienia nakutecznią się natychmiast.

Bez operacji radykalna pomoc dla najstarszych i najniebezpieczniejszych cierpień przepukliny u panów, pań i dzieci!

Proszę żądać prospektu gratis i franko od specjalisty patentowanego, bandażysty przepuklinowych

M. Freilicha, Lwów, ul. Gródecka 1. 35.

we własnym domu.

Dla pań różnego rodzaju bndaże przepuklinowe sporządza kobieta pod jego nadzorem

WAŻNE UZNANIE

największego lekarza i higienisty dzisiejszej doby dla lekarza przepuklinowego M. Freilicha.

Nasz honorowy członek M. Freilich, wybitny lekarz przepuklinowy we Lwowie, oznaczony naszym dyplomem honorowym za zasługi naukowe w dziedzinie leczenia i złotym medalem na III międzynarodowej wystawie, otrzymał właśnie załączony dokument, przesłany na jego ręce przez naszego prezydenta honorowego prof. dr. med. Edwarda Reicha dyr. i wiceprezydenta Cesarskiej L. C. Akademii. List ten opiewa:

Wielce Szanowny Kolego!

Każdy lekarz i higienista, który postawił sobie za cel zmniejszenie liczby operacji chirurgicznych, musi spotkać się z uznaniem jako dobroczyńca ludzkości. W szczególności dotyczy to dziedziny cierpień paczwinowych, gdyż doświadczenie uczy, iż większa część tych chorych, poddających się operacji umiera, niż po operacji przychodzi do zdrowia. Musi się przyjąć do tego, by chorych takich leczyć bez operacji. W szczególności ten sposób terapii, zdaje się cieszyć o wiele lepszymi wynikami niż dotychczasowe metody operacyjne.

Z pominięciem wielu metod w najnowszych czasach używanych, a mających na celu undrowienie cierpiących na przepuklinę kiszczową bez zastosowania operacji, ominięć w ten sposób niebezpieczeństwo. Metoda p. M. Freilicha we Lwowie, prowadzi najszybciej i najkuteczniejszemu do celu. Jest rzeczą konieczną potrzebne, by tę metodę wytłumaczono w niedawno temu wydanej broszurce, w której poważnie pod uwagę, aby zapomocą jej, wielu setkom ludzi przywrócić zupełnie zdrowie i oszczędzić im niebezpieczeństwa krwawej operacji.

Uważam za obowiązek mój wyrazić publicznie moje głębokie przekonanie. Z szacunkiem

Dr. med. phil. acient. et lit. Reich
Unwersitets-Prof. etc.

Nieupport-Bains w Belgii, 19 stycznia 1920.

Ziemniaki zdrowe niezmarzniałe
dostarcza z natychmiastową dostawą wagonową

„POLIMEX“ Polski Związek Handlowy
Lwów, pl. Maryacki 1. 5. 6212

Komunikat.

W związku z rozwiązaniem O. L. O. i reorganizacją Zw. Strzel. odbędzie się w niedzielę, dnia 21 b. m. o godz. 10 rano w sali SKAŁY, ul. Mickiewicza 1. 30 zebranie wszystkich członków Zw. Strzeleckiego z sześciu dzielnic m. Lwowa i przedmieść tj.: Zamarstynów, Kleparów, Sygnówka Wielka i Mała i Lewandówka.

Ze względu na doniosłość sprawy i zamierzone postanowienia zwracamy się z gorącym apelem do naszych członków, by jaknajliczniej i jak najpuktualnie przybyli.

Komenda Związku Strzel.
Okręg — Lwów.

Zarząd Związku Strzel.
Okręg — Lwów.